

187

D. 8. Sierpnia.

WTÓREK.

ROK 1826.

KURJER

Warszawski

WSPOMNIENIA.

Zgon Szym: Dzierż-
bickiego W. cie: Łę-
czyca: 1787.

NOWOŚCI WARSZAWSKIE.

Rycina wyobrażająca Pomnik dla Ojca-Ojczy-
zny ALEXANDRA z następującym wierszem,
Tego! co z gruzów dobył Ojców w naszych ziemie,
Co stał się jej filarem, dźwigał trudów w brzemie,
Co w szczęściu swoich dzieci szukał własnej chwa-
ły, znajduje się do nabycia za zło: 2 u Brzeziny,
Dal Trozzo i Ciechanowskiego.

Onegdaj na Smolnym Polu warszawskim pocho-
wano zwłoki pary małżeńskie, zmarłej wie-
dnym dniu i wiedzejsze godzinie w Warszawie,
każde winnym domu i na inną chorobę. Mąż
miał lat 35, a żona 21.

Wczoraj wciągnięciu 1szej klasy 30 Lote-
rji klasy: znaczniejsze wygrane padły na na-
stępujące Nra: Nr 2136 wygrał zł: 8,000, Los
wzięty w Kantorze Petykusa. Nr 22.133 zł:
3,600 u Nusbauma w Siedlcach. Nr 18.032
zł: 1,800 u Flatau w Suwałkach. Nr 7635
zł: 1,400 u Heryngera.

Z Petersburga d. 10 Lipca.
Najwyżej potwierdzony Ceremonjał uro-
czystego wjazdu do pierwszej stolicy Mo-
skwy, i Świętej Koronacji NAJJAŚNIEJSZE-
GO CESARZA MIKOŁAJA PAWŁOWI-
CZA, SAMOWŁADCY WSZECH ROSSJI.
Podczas szczytowego przybycia JEGO CESAR-
SKIEJ MOSCI do pałacu Piotrowskiego, na-
spotkaniu znajdują się będzie w ubiorach ko-
sietelnych Duchowieństwo Dworu z Krzyżem
i wodą święconą. W czasie Najwyższego o-

bawienia w pałacu Piotrowskim, te tylko oso-
by przybywać tam mogą, które z obowiązku,
lub z osobnego rozkazu znajdować się powinny.
W dniu, rozkazem JEGO CESARSKIEJ MO-
SCI wyznaczonym, na uroczysty wjazd do Mo-
skwy, za danym sygnalem, dziewięć wystrza-
łami z dział, umyślnie w tym celu postawionych
naprzeciw monasteru Czudowa, zaczęte się
dzwonienie od wielkiego Soboru W niedowzię-
cia, a wszystkie wojska uszykują się na wy-
znaczonych sobie miejscach; w tymże czasie
zgromadzą się wszystkie te osoby i urzędnicy,
którzy są naznaczeni podług ceremonjału, ni-
żej opisanego. Przed wyjazdem JEGO CE-
SARSKIEJ MOSCI z pałacu Piotrowskiego
uszykują się wcześniej od tegoż pałacu cały ce-
rimonjalny orszak na uroczysty wjazd N. CE-
SARZA do pierwszego Stołecznego Grodu Mo-
skwy; iak tylko zaś JEGO CESARSKA MOSC
raczy wjechać do Stolicy, natychmiast nastąpi
strzelanie z dział, 71 razy. Processja zaś być
ma w porządku następującym: 1) Dywizjon
34 Kurysjerów połączonego pułku gwardji. 2)
Znakomitsza szlachta konno po 2 w rząd, w mun-
durach gubernjalnych. 3) Sztab-Kwatermistrz
albo Kamen-Barjer konno, za nim 60 lokaiów
Dworu, 6 kamerlokaiów i 6 laufrow; wszy-
scy po dwóch w rząd, w liberji paradej. 4)
Odkryty pojazd pałacowy, w którym siedzieć
będą dwaj Mistrzowie obrzędów Dworu, ze
swoimi znakami. 5) Wielki Mistrz obrzę-
dów, także w pojeździe. 6) Kamer-iunkro-

wie konno. 7) Kamer-herowie konno. 8) Urzędnicy Dworu, 2go stopnia, a za nimi wyżsi urzędnicy Dworu, w poczwórnych karetach. 9) Członkowie Rady Państwa, także w karetach poczwórnych. 10) Dwóch Marszałków Dworu w odkrytym pojeździe z laskami. 11) Dywizjon 2gi połączonego kirysjerów gwardji pułku. 12) JEGO CESARSKA MOŚĆ konno, mając obok siebie JCH CESARSKIE WYSOKOŚCI WIEKICH XIAŻAT; za JEGO CESARSKA MOŚCIĄ Jch Królewskie Wysokości Xże Karol Pruski i Xże Alexander Wirtemberski; za nim Koniuszy, zarządzający wydziałem staennym Dworu, Jenerał-Adjutanci i Adjutanci bokowi, oraz cała świta. 13) N. Cesarzowa MARJA FEDOROWNA w karecie pod koroną, ciągniętej 8 koniami; przy każdym koniu stangret; obok karety Wielki Koniuszy; na kozłach 4 paziów; po bokach idzie 2 Kamer-huzarów i 2 Kamer-kozaków w stroju paradnym; za karetą 6 kamer-paziów konno. 14) N. Cesarzowa ALEXANDRA FEDOROWNA w karecie, ciągniętej 8 koniami; przy każdym koniu stangret; obok karety koniuszy Hrabia *Moden*; na kozłach 4 paziów; po bokach idzie 4 Kamer-kozaków; za karetą 6 Kamer-paziów konno. Jej Cesarska Wysokość Wielka Xieźna HELENA PAWŁOWNA w karecie, ciągniętej eugiem; przy karecie Koniuszy Dworu Jej Wysokości; na kozłach 2 paziów; po bokach idzie 4 lokaiów Dworu; za karetą 2 Kamer paziów konno. 16) Iszy dywizjon gwardji połączonego pułku Kirysjerów. 17) Karetą dworu eugiem, w której siedzieć będą Jasiaie Oświecna Xieźniczka *Maria Wirtemberska*, i Mistrzyni Dworu Jch Cesarskich Mości. 18) Pojazdy pałacowe, w których siedzieć będą Damy stanu, Kamer-Frejliny i Frejliny. 19) Zamyka dywizjon gwardji huzarów. 12 pocztyljonów z iednym urzędnikiem, konno, za

nimi pojazdy podróżne Jego Cesarskiej Mości i Cesarskiej Familji; za temi 6 pocztyljonów konno. Na spotkanie i najpoddaniejsze powitanie JEGO CESARSKIEJ MOŚCI znajdować się będzie przy samym wjeździe do miasta Woienny Jenerał-Gubernator z Urzędnikami, pod jego naczelnictwem będącymi. Przy wjeździe do *Zemlanogoroda*, rada miejska i magistraty. W *Bielom-gorodzie*, Marszałek Gubernjalny ze szlachtą. U bramy *Woskresieńskiej* Cywilny Gubernator Moskiewski z urzędnikami sądowymi. Przed tą bramą Jch Cesarskie Mości i Jch Cesarskie Wysokości raczą się zatrzymać dla oddania czoł Bogarodziey Jwerskiej. U bramy *Spaskiej*, komendant Moskiewski z należącymi do jego komendy Sztabs i Ober-oficerami. Przy *Soborze Wniebowzięcia* Rządzący Senat. Najświętszy Synod i Duchowieństwo; po odprawieniu modłów dziękczynnych w *Soborze Wniebowzięcia*, o długi wiek i zdrowie J. C. Mei, wyszedłszy z Soboru, spotka z krzyżami i wodą święconą i poprzedać będzie do Soboru; przy czem śpiewacy śpiewają pieśń z skanonu niedzieli palmowej 2gą zwrotkę. Przed tymże Soborem znajdować się będą osoby znakomitsze płci obojej. Po wejściu do Soboru nastąpi strzelanie z dział 85 razy; J. C. Mśe raczy ucałować święte obrazy i relikwie, a potem udać się w processji do Soborów *Archanielskiego* i *Zwiastowania* w których także, przed Najwyższem przybyciem, odprawione będą modły dziękczynne za szczęśliwe przybycie tam J. C. Mśe ucałowawszy święte obrazy i relikwie raczy dalej postępować w processji, aż do pałacu *Kremlińskiego*. Na ulicach, któremi się odbywa Najwyższa procesja, domy ubrane będą w różne ozdoby, a z cerkwi duchowieństwo występuje z obrazami świętych i krzyżami. Przy

węjsi do pałacu *Kremlinskiego* znajdować się będzie Duchowienstwo Dworu z krzyżem i wodą święconą, a Wielki Marszałek z innymi urzędnikami kommissji spotka z chlebem i solą. Przodkujące zaś osoby zatrzymają się przed gankiem; w tejże chwili dadzą 101 wystrzałów z dział w mieście. Przez cały ten dzień trwać ma po wszystkich cerkwiach dzwonicie a wieczorem całe miasto będzie oświecone. Trzeciego dnia w oznaczonej godzinie zjedzie się całe znakomitsze duchowienstwo, dla złożenia najpoddanniejszego pozdrowienia szczęśliwego przyjazdu J. C. Mści. Gdy się podoba J. C. Mści. wyznaczyć dzień świętej koronacji i namaszczenia, trzema wprzódymi uczynione będzie o tem powszechne uroczyste ogłoszenie, przez wybranych do tego Urzędników, między którymi znajdować się będzie jeden Jenerał Wojskowy, dwaj Wiele-Mistrzowie obrzędów, dwaj Mistrzowie, Heroldowie, 4 Mistrzów obrzędów, 2 Sekretarzów Senatu, i 2 szwadrony Gwardji konnej. Ogłoszenie to brzmienia następującego, czytane będzie w mieście po miejscach przyzwoitych. — **Ogłoszenie.** — Najjaśniejszy, Najpotężniejszy, Wielki Cesarz MIKOŁAJ PAWŁOWICZ, wstąpiwszy na sukcesyjny po Pradziadach Tron Wszech Rosji, wzorem prawowiernych MONARCHÓW, Przodków Swoich, raczył przeznaczyć na Świętą Koronację J. C. Mści i Święte Namaszczenie, z pomocą Najwyższego, dzień (— Sierpnia, przyjmując do uczestnictwa tego świętego aktu Małżonkę Swoją, N. Wielką Cesarzową ALEXANDRE FIEDOROWNĄ. O tej uroczystości wszystkim wiernym poddanym przez niniejsze obwieszcza się, aby w owym dniu pożądanym podwoili swe modły do Króla Królów, iżby jego Wszechmocna łaska przyświecała panowaniu J. C. Mści i utwierdziła w niem pokój i spokojność ku

świętej swej chwale, i trwałej Państwa szczęśliwości.“ Ostatniego z tych dnia posłani będą z uwiadomieniem do Ministrów zagrabieźnych, dwaj Mistrzowie obrzędów w bogatych poiazdach Dworu.

ROZMAITOŚCI.

Donoszą z *Frankfortu nad Menem*, iż nowe wypadki polityczne oddalaia nadzieję podniesienia handlu. Rozruchy w *Stambule* działaia na niego bardziej, niż się spodziewano; i cena papierów skarbowych Austriackich spadła iednym procentem. Z drugiej strony, wierzycciele kupców, którzy w Anglii zbankrutowali, każą towary ich, będące w znacznej ilości w *Frankforcie*, przedawać o 50 procent taniej, niż zwyczajna cena. Niepodobna przewidzieć, co z tego wyniknie. Słychać, iż kupcy w *Frankforcie* odebrali wiadomość o nowym buncie w *Stambule*. — Seinania i wieszania odbywają się ciągle. Cesarskie bramy pełne głów i uszów Greckich kobiet, starców i dzieci, przyozdabiaia jeszcze głowami Janczarskimi. *Sultan* był obecny przy traceniu wielu znakomitych osób. Wieg o oczach stracono przełożonych majstrów pantoffi, kowali, kramarzy tytuniu, cerulików, przewoźników i t. d. *Janczarowie*, którzy miecza lub stryczka uszli, pustoszą kraj do koła ogniem i mieczem. O kilka milztań, w lasach około *Belgradu* i innych miejscach zaszły rozruchy. Obawiaia się co chwila, aby cały *Stambuł* nie stał się pastwą płomieni, a szczególnie, aby los ten nie spotkał floty i zbrojowni. *Reszyda Baszę* pobito przy *Platanos*. *Ibrahim* poniosł straty w pochodzie do *Kalawryta*, ale czemże są jego straty w porównaniu z wypadkami w *Stambule*? — w *Rambryczu* w *Anglii* stawiono przed sąd kryminalny młodą kobietę nazwiskiem *Marja Rust*, którą oskarżono, iż otrula swego męża. Po wysłuchaniu wielu świadków wyznających, iż

cierpi pomieszczenie zmysłów, zapytał się Sędzia co ma oskarżona na swoją obronę powiedzieć: „Wcale nie (odpowiedziała) iak tylko, iż mi się tu nudzi, i rada bym być w domu“. Przysięgli oświadczyli, iż oskarżona przygotowała z tego powodu truciznę, żeby popełnić zabójstwo, jednak cierpi w niektórych czasach pomieszczenie zmysłów. Sędzia przyzyskujący zdziwiony tą opinią przysięgłych, zapytanie się: „Wacpanowie ią uznaćcie za nie winną z powodu pomieszczenia zmysłów.“? Przysięgli na nowo paradać się poczęli i uznali nakoniec obwinioną, oskarżoną bez wniosku za niewinną. Sąd kryminalny wydał na ten czas wyrok, ażeby *Marja Ruft*, na całe życie zaprowadzoną była do domu Warjatów. — Nowy gmach Giełdy Paryżkiej opatrzonej będzie we wszystkich salach rurami, prowadzonemi pod podłogą, które w czasie zimy ie ogrzewać będą. — Młody Akademik nazwiskiem *Luter*, który, jest istotnym potomkiem znanego Reformatora *Marcina Lutra*, zostający na kosciele rzędu Pruskiego w Uniwersytecie w *Jennie*, dostał nagle pomieszczenia zmysłów. — W nocy z d. 18 na 20 z. m. zakradło się 3 złodziei do Bouifratorów w *Wrocławiu*, widząc złooczyńcy iż wszyscy już są uspieni, szukali przy małym świetle latarni, kluczy do kasy aptecznej, w tej chwili przebudził się aptekarczyk, co spostrzegłszy złodziei, groził mu utratą życia jeżeli im niebawnie nie odda kluczy do kasy, lecz żadnym sposobem wydać nie chciał, zbrodniarze gwałtownie otworzyli szufladę i wyjęli z niej wszystkie pieniądze. Późem żądali jeszcze więcej pieniędzy od aptekarczyka, którego ciągle strzeżlieden z tych łotrów; lecz odebrawszy zawsze odzowną odpowiedź, zabrali jeszcze list, w którym znajdowało się 3 talary, niemniej zegarek srebrny i spiesznie się oddali. Dobry dozór policyi Wrocławskiej

wyszedł 3 dnia tych złodziei, których niebawnie odesłano do więzienia. — *Xie Palinjak* Posel Francuzki przy dworze Angielskim przybył z *Londynu* do *Paryża*.

PRZYIECHALI do WARSZAWY.

Ralikowski Ludwik Oby: z Nowodworu. — Sterpiński Piętr Oby: z Serocka. — Horoch prezes z Mydlowa. — Dworzyński Wacław Oby: z Rawy. — Broniewski Józef z Pułtusza. — Stołowski Antoni Oby z Prasnyskiego. — Drzewiecki Felix Prezes z Suwałk.

DONIESIENIA.

Kwiatkowski Karól, Krawiec Cywilny i Wojskowy poleca się Szanownej Publiczności; przyrzekając w najlepszym guście, z wszelką dokładnością i najspieszniej wykonać poleczone roboty. Mieszka przy ulicy Niecałej Nr 614 Lit: G.

Bransoletka Stalowa z łańcużków z klamerką zgubiona została na ostatnim popisie w Liceum lubiła na ulicy Marszałkowską; znalazca raczy oddać do Drukarni Kurjera.

W Przedmieściu Pradze pod Warszawą w Wojeźkazo: Peie Warszawskim leżące, przy ulicy Wofarwy Targ pod Nr 238 za Rogatkami Grochowskiemi dnia 16 Sierpnia r.b. 1826 o godzinie 10 zrana Rachomości iako to: Zegar, Meble i Sprzęty domowe, Drzewo w kłochach obrabiane czyli belki zwane i nie obrabiane, Zboże w ziarnie etc. przez publiczną licytacją sprzedane będą. — S: M o d z e l e w s k i K o z.

Koczek do sprzedania, wygodny do podróży, lub na inną jazdę, w dobrym stanie stojący, życzący nabyć raczy się udać na ulicę Długą pod Nr 586 w Bramie po lewej ręce na dole.

W dniu 10 b. m. o godzinie 10 rano w Warszawie przy ulicy Mazowieckiej pod Nr 1348, Szafy, Gotowalnia, Lustro, Zegar, przez publiczną licytacją sprzedane zostaną. *Antoni Hayzer* Komor. Sąd.

W d. 9 m. i r.b. o godzinie 9 zrana przy ulicy Nowej Świat Nr 1315, Sadło. Nr 1885 różne Ruchomości w d. 11 t. m. o godzi: 10 zrana przy ulicy Powązkowskiej Nr 28 różne Meble. Zaś w dniu tymże o godzi: 3 po południu na Targu Muranów, cały Rodam, Miedza Cyna, różne sprzęty, książki itp. sprzedane będą za gotowe pieniądze. *R. Rydecki* i *K. S.*

Mieszkanie Dentysty Bernegger jest nie pod Nr 718 iak wczoraj ogłoszono, lecz pod Nr 723.

Teatr. We Czwartek Op: *Janek i Stefinek*.

Dzisiaj przytacza się **DODATEK**.

z PETERSBURGA.

Dalszy ciąg Raportu Kommissyi Sledczej.

W końcu, gdyby J. C. M. W. Xiążę KONSTANTY do Petersburga przybył, spodziewali się nakłonić JEGO CESARZEWICZOWSKĄ MOŚĆ do uwierzenia, że całe ich powstanie było skutkiem poświęcenia się dla jego osoby. (1)

Taki plan ułożyli podług zeznania Xiącia Trubeckoy. Ryleiew zeznał tylko, iż wojska, któreby im się było udało zbuntować, miały się udać na plac Senatu, że wódz ich Xiążę Trubeckoy miał działać podług okoliczności; że się spodziewali uniknąć rozlewu krwi i otrzymać za pośrednictwem Senatu, do popierania ich życzeń zmuszonego, zezwolenie W. C. Mci lub N. CESARZEWICZA na zwołanie Deputowanych, którzyby mieli obowiązek wyznaczyć Monarchę i zaprowadzić Rząd reprezentacyjny. Zakładali sobie przełożyć im projekt konstytucji, ułożony przez Nikitę Murawiewa. Xiążę Obolski dodał, że nimby to nastąpiło, miał być Senat zobowiązany do ustanowienia Rządu tymczasowego, złożonego z dwóch lub trzech członków Rady Stanu i z jednego członka towarzystwa tajnego; ten pełnić miał przy tym Rządzie obowiązki Sekretarza Jeneralnego. Dowództwo gwardyi miało powierzyć któremu z

naczelników korpusów i dowódców dywizyi, wybranych z pośród osób, spiskowym szczególnie znanych. Twierdząc Petersburgską miano im wydać. W razie niepomysłnym (utrzymniał iednomyslnie Xiążę Trubeckoy i Ryleiew) mieli się z miasta oddalić i o rozszerzanie buntu starać. (1)

Lecz takie było ich zaślepienie, przynajmniej na wstępie, iż nawet podobieństwa porażki nie przewidywali. — Dnia 13 Grudnia zrana, rzekł Batenków do Alexandra Bestużewa: *Zdać się, że pomysłny wypadek nie jest wątpliwy* (2). Baron Steinheil, iakkolwiek mniej niż inni marzeniom uległy, zajął się był iednak ułożeniem Manifestu (3). Wyraził w nim: że gdyby obadwa Wielecy Xiążęta (W. C. Mość i N. Cesarzewicz) tronu się zrzekli i chwalebny rolę Ojca oyczynny odrzucili, powinna sama wybrać Monarchę, że w skutku tego Senat postanawia ogólne zwołanie deputowanych Cesarstwa, a nim to nastąpi rząd tymczasowy (4). Z swojej strony Xiążę Trubeckoy zanotował na papierze znalezionym u niego wieczorem d. 14 Grudnia, główne punkta Manifestu, który miał oznaczyć w imieniu Senatu rozwiązanie dawnego rządu i zaprowadzenie rządu tymczasowego, obowiązane go zwołać deputowanych wszystkich prowincyi Rossyi.

(1) Kachowski twierdzi, że Ryleiew zamyslał polecić któremu z członków towarzystwa publiczne zamordowanie CESARZEWICZA, i rozgłosić natychmiast, że morderstwo to przez W. C. Mość było nakazane. Tym sposobem, mówił, za iednym zamachem zgubiemy obudwóch. Ryleiew oświadczył, że to jest potwarz, a Steinheil, Alexander i Mikołaj Bestużewowie, do których świadectwa Kachowski się odwoływał, potwierdzili to oświadczenie.

(1) Kachowski dodał, że Ryleiew postanowił był w tym przypadku podpaść miasto; lecz ostatni nie przyznał prawdy temu twierdzeniu.

(2) Zeznanie Alexandra Bestużewa.

(3) Chcąc iak mówi, dowieść Ryleiewowi, że również na coś przysłać się może.

(4) Ten projekt Manifestu miano podać Senatowi, na mocy rozkazów dyrektora, przez Ryleiewa, asessora Jana Puszczyzna, a podług zeznania tych, przez Batenkova; ten iednak nie przyznał tej okoliczności.

Niektórzy spiskowicomysłili przesłać winne mię-
sca wiadomość o swoim przedsięwzięciu. Jan Pu-
szczyn wypisał przez biuro Kompanii Amerykań-
skiej (1) list do Moskwy, adresowany do Rady ty-
tularnego *Semenowa*: — „Słusznie (pisze w nim) za-
„służyliśmy na nazwisko nieczemnych, gdybyśmy o-
„puszcili sposobność terazniejszą, która jest jedyną.
„Gdy list ten odbierzesz, wszystko się skończy. Jest
„nas 60, a polegać możemy na 1500 żołnierzy, któ-
„rych przekonamy, że *CESARZEWICZ* nie zrzekł się
„tronu. Bądź zdrów; poświęć nam Iżę; ięśli....
Kończąc list zobowiązał *Semenowa*, aby go pokazał Je-
nerałom Majorom *Von Wiesen* i *Michałowi Orłowo-
wi*, o których sądząc z ich poprzednich zdań i sto-
sunków, mniemał, że potajemnie sprzyjają widokom
towarzystwa. Zdał się, iż *Chłazę Trubeckoy* tę samą
miał myśl (2), bo dnia 15 dając list do *Sergiusza Mu-
rawiewa Apostoła*, bratu jego *Hippolitowi Murawie-
wowi*, pisał również do Jenerała *Orłowa* przez *Swi-
stunowa*, officera kawalerzystów. Te listy nie dosta-
ły się do miejsca przeznaczonego. (3) *Trubeckoy* o-
świadcza, iż tylko zapraszał Jenerała *Orłowa* do *Pe-
tersburga*, nie mówiąc mu w jakim celu; dodając ie-
dnakże: *Jeśli zażydzie jakie zdarzenie, uważać was
będziemy, iak gdybyście byli obecni*. W tym celu,
iak mówi, list ten napisał, że Jenerał *Orłow* nie nale-
żąc nawet do towarzystwa, byłby zdołał samą obecno-
ścią swoją i mocą swego charakteru wstrzymać burli-
wość innych członków, których on, Dyktator, nie mógł
już powściągnąć. Zapewnia, iż ta sama pobudka i prze-
konanie o własnej słabości, powodowały go pewnego
dnia do upraszania swoich kolegów, aby mu pozwolili
wrócić do 4 korpusu, dla urządzenia niektórych rzeczy,

choć żadnego nie miał współnika, i że zamiast uda-
nia się tamże, miał zamiar przepędzić czas nieiaki w
Moskwie.

Im bardziej się spiskowi zbliżali do fatalnej
dla nich chwili, którą sami oznaczyli, im więcej nie-
którzy z nich niecierpliwości i zapału okazywali, tém
niepewnię postępować ich naczelnik, tém jawnię okazy-
wał iuż, ięśli nie wewnętrzne wyrzuty, przynajmniej
swoję obawę. — „Ale (mówił do *Ryleiewa* i to kilka-
„krotnie) ięśli się na plac mało wojska zeydzie, na-
„przykład, jedna lub dwie kompanie, na cóż nam łą-
„czyć się z niemi, na cóż nas samych i innych na nie-
„zawodną wystawić zgubę? — *Ryleiew* to się z nim
w tym względzie zgadzał, to mu odpowiedział: *Gdyby
się nawet tylko 50 ludzi zeszło, stanę w ich szere-
gach*. Jednakże nie dotrzymał słowa.

Pomimo ich niepewności i trwogi, nie zrzekł się
Chłazę Trubeckoy iawnie wykonywania swojej władzy
dyktatorskiej; postanowiono owszem, iż się nazajutrz
uda na plac Senatu, iż stanie na czele wojska, które-
by odmawiało wykonania przysięgi *W. C. Mci*; Kapi-
tan *Jakubowicz* i Pułkownik *Bulatow* mieli dowodzić
pod jego rozkazami. *Bulatow*, człowiek słaby i nie ze-
psuty, nie wiedział na kilka dni pierwszy, nawet o
stnieniu towarzystwa tajnego; ale uznano, że jest po-
trzebny, ponieważ służył w pułku grenadyerów przy-
bocznych, gdzie zostawił zaszczytne wspomnienia, i
ponieważ wielu żołnierzy było do niego szczerze przy-
wiązanych. Dnia 6 Grudnia zaprosił go *Panow*, Po-
ręcznik z tego samego pułku, na obiad z kilku innemi
officerami. Tam, obsypyany pochwałami, zagrzany wi-
nem i rozmową (umyślnie chwalono w obecności jego)
jednego z pierwszych w Cesarstwie urzędników, które-
go mocno nienawidził) poprzysiął *Bulatow* poświę-
cić wszystko dla sprawy oyczyzny. W téj chwili po-
wierzył mu wiadomość o zawiązaniu towarzystwa, w
celu zdziałania pożytecznych odmian, w Państwie; wy-
stawiając, że jego patriotyzm wkłada na niego obowią-
zek weyścia do tego towarzystwa, i nieszczęśliwy dał
przyrzeczenie, nie rozumiejąc go prawie, że pomagać
będzie spiskowym, których znał zaledwie. *Ryleiew*

- (1) *Ryleiew był Dyrektorem tego biura.*
- (2) *Pewnego dnia, mówiąc o Pestelu, rzekł Trubeckoy: Trzeba będzie posłać Orłowa do drugiego armii, a potęga Pestela zniknie. — Jak to? (zapytał Ryleiew) miałby Orłow byćż znami? — Nie, (odpowiedział Trubeckoy) Orłowem rządził *Raiewsky*, ale wtenczas będzie pomimowolnie z nami.*
- (3) *Murawiew i Swistunow spalili je w drodze, dowiedziawszy się o wypadkach z dnia 14 Grudnia.*

odkrył mu ich zamysty; Bułatow nie przestawał się pytać: *„Ale gdzież więc jest dobro oyczyzny? Widzę tylko zmianę Rządu; zamiast CESARZA, chcacie mieć tylko dyktatora w osobie Xiecia Trubeckoy. — Z tém wszystkiém uczynił im nadzieję swoję pomocy; i iak gdyby był przeczuwał własną zgubę, pożegnał ze łzami swoje dzieci w powiciu; ale odmówił stanowczo udać się do koszar pułku grenadyerów przybocznych, w celu sklonienia ich do buntu. Wieczorem dnia 15, gdy na wykrzyk Ryleiewa: Nieprawdaz żeśmy wyborowego naczelnika (Trubeckoy) wybrali? — Jakubowicz z uśmiechem ironicznym odpowiedział: Prawda, ma piękną postawę. Bułatow wyszedł z Jakubowiczem i po drodze mówił do niego: Cóż o tém myślisz? Czy zamysł naszych kolegów jest w rzeczy samej pożyteczny? Jest że dobrze ułożony? Czy sami dosię są mocni? — Nie widzę pożyteczności zamysłu (odpowiedział Jakubowicz) i prawie wszystkich mam w podejrzeniu. — Dobrze więc (rzekł Bułatow) ponieważ jutro wszystko ma się odkryć, przyrzekniemy sobie nie łączyć się z niemi, i jeśli środki ich nie są ich przedsięwzięciu odpowiednie, i jeśli zamysł ich w rzeczy samej nie jest pożyteczny. — Jakubowicz przystał na to. Takim sposobem wszyscy, których spisowali w dniu stanowczym na naczelników przeznaczili, sposobili się wcześniej do tego, aby ich opuścili.*

Dla rozpoczęcia działań wysłał Ryleiew do koszar batalionu maytków gwardyi Porucznika Arbuzowa, który od 12 Grudnia tak przez sierżanta starszego Bobrowa, iak przez podofficera Arkadiewa rozsięwał w swoje kompanii rozmaite wieści: że od woyska maia wymagać nieprawę przysięgi, że N. CESARZEWICZ wyruszył z pierwszą armią i woyskiem Polskiem dla wytepienia wszystkich, którzy W. C. Mci. przysięgę wykonali, że się już znajdują na czwartym przeprzgu poczty z tej strony Narwy; nakoniec, że inne pułki gwardyi, bez najmniejszej wątpliwości, opierać się będą wykonaniu przysięgi. Lecz Bobrow i Arkadiew nie uskuteczniłi jego rozkazów i odpowiedzieli mu, że maytkowie żadney z tych wiadomości nie wierzą. Dnia 15 Grudnia wychodząc od Ryleiewa, poszedł wprost do braci Belaiewów, obndwóch Chorażych; zastał tam dwóch Bodysków, Dywowa i Podporucznika

Gudymowa, z pułku gwardyi Izmailowskiesy. „Mości Panowie (rzekł do nich) znając wasz sposób myślenia, sądzę, iż mogę do was bez ogródk mówić. Jutro żądać będą od nas przysięgi. Odmówcie iey i przysposobie wasze kompanie, aby za waszym przykładem poszły. Poprowadziemy na plac Piotra W. gdzie zbiorą się inne pułki i zmusimy Senat do usankcyowania projektu konstytucyi, przygotowanego od dawna, dla ograniczenia władzy CESARZA.„ Obracając się do Porucznika Bodiska, dodał; „Spodziewam się, że i wy przydziecie?„ — Nie, (odpowiedział tenże) nie przyprowadzę moiey kompanii. Mogę działać, nie znając waszych planów i waszych współników? Wy co innego; bywacie u sprawców spisku, a może nawet przekonani iestecie o pomyslnym iego wypadku.„ — Arbuzow usiłował mu dowieść, że pod ostatnim względem żadney nie ma wątpliwości; zapewniał, iż sam nie zupełnie wiedział o wszystkiém, i wezwał go znnowu, aby przyszedł; wyszedł iednak nie otrzymawszy żadnego przyrzeczenia. Wtenczas to młodzi ci officerowie, wyiawszy Gudymowa, który się był oddalił, postanowili nagie mieć udział w powstaniu, udać się od rana do swoich kompanii, i podać w wątpliwość żołnierzy, zrzeczenie się W. X. KONSTANTEGO. Koło północy, Jakubowicz i Alexander Bestużew przybyli do Arbuzowa. Jakubowicz zaznajaniając się z Belaiewem, rzekł do nich: „Nie wątpię o waszém mężstwie, aleście ieszcze nie widzieli ognia; zastosujcie swoje postępowanie do moiego. Z resztą, nie możemy się spodziewać nie-pomyślnego wypadku; cała gwardya jest za nami.„ Officerowie ci, i kilku innych, (1) przybyli zrana d. 14 Grudnia po maytków. Starszy Bodisko rzekł do nich: „Przysięgajcie lub nie, nie rozkazuję ani radzę wam; słuchajcie w tém tylko waszego sumienia.„ (2) Mikołaj Bestużew i Kachowski przyłączyli się do nich. Pierwszy radził odłożyć na stronę wszelką miłość własną i uznać Arbuzowa za dowódcę: Można mu zaufać (rzekł), zgromadziliśmy się

(1) Wiszniewski, Mussin-Puszkina, Speier, Akulow, Küchelbecker.

(2) Wiszniewski i Küchelbecker odezwali się podobnie.

wszyscy tutaj w jednym celu. Kachowski zawołał: *Raczej umrzeć, niż nie mieć w tem udziale*, i zapytał, czy kto nie potrzebuje sztyletu? *Arbuzow* zaproponował, aby się udać na plac Senatu. *Bodisko* odpowiedział: *Nie pójdę inaczej tylko z całym batalionem.* — *Mości Panowie, tylko w słowach liberalnemi iestcie*, rzekł *Arbuzow*. Po przybyciu Jenerała Majora *Szypowa*, dowódcy brygady, obłąkani już przez officerów maytkowie, niechcieli wykonać przysięgi. Jenerał kazał aresztować dowódców kampanij; lecz *Mikołaj Bestużew* wezwał *Belaiewow*, *Bodiska*, *Dywowa* i *Spiera*, aby officerów tych uwolnili. W tej chwili zawołano: *Żołnierze! czy słyszycie wystrzały? waszych to kolegów mordują!* i cały batalion wypadł z koszar, pomimo usiłowania Kapitana *Katszałowa*, (1) który maytków w bramie chciał wstrzymać. (2) Officerowie (3), którzy do owego czasu żadnego w rozruchach nie mieli udziału, postępowali za batalionem, gdy wyruszył. W drodze obok niezładzi gwardji konnej napotkali maytkowie Porucznika *Cebrykowa*, który na nich zawołał: *W czworokąt przeciw konnicy*.

Bunt w pułku Moskiewskim rozpoczął się wczyniey. *Xiażę Szczepin-Rostowski*, Kapitan długiego stopnia, *Michał Bestużew*, brat jego *Alexander* i dwaj inni officerowie z tego samego pułku (*Brok* i *Wółkow*) przebiegali kompanie 6tą, 5tą, 3cią i 2gą, usiłując uwieść żołnierzy, odwieść ich od wykonania przysięgi. W. C. Mci i powtarzając im nieustannie: — „Zwodzą nas, wymagając od nas tej przysięgi, gdyż „Wielki Xiażę KONSTANTY nie rzekł się korony: „uwięziono go wraz z Wielkim Xieciem MICHAŁEM, „naczelnikiem naszego pułku, — *Alexander Bestużew* dodał, że przybył z *Warszawy* z rozkazem sprzeciwiania się wykonaniu przysięgi. *Michał Bestużew* rzekł do żołnierzy: „Cesarz KONSTANTY kocha nasz pułk „i powiększy nam żołd. Wyciąć wszystkich, którzy

(1) Kapitana okrętowego.

(2) O tych szczegółach uwiadomił *Dywow*; inni nie przypominają sobie okoliczności, która skłoniła batalion morski do wystąpienia.

(3) Porucznicy *Cebrykow* i *Lermatow*.

„mu nie zostaną wiernymi,„ (1) On i *Xiażę Szczepin* rozkazali kompaniom wziąć ładunki z kulami, i broń nabić. Nie uznając zwierzchnictwa Jenerała, odpowiedział *Szczepin* Adjutantowi *Weriginowi*, który wzywał officerów do dowódcy pułku; owszem rozkazał natychmiast żołnierzom, których był zbuntował, aby chorągiew z rąk grenadyerów wydarli i kolbami ich odparli, sam zaś rzucił się z pałasem w ręku na Jenerała Majora *Frydryksa*, któremu już *Alexander Bestużew* pistoletem groził. *Xiażę Szczepin* ranił Jenerała *Frydryksa* w głowę; ten upadł bez zmysłów. Rzucił się również na Jenerała Majora *Szenszyna*, dowódcę brygady, który był nadbiegł; zadał mu głęboką ranę, i iesttce na ziemi przez czas długi pałasem go rąbał. Następnie uderzył wielokrotnie pałasem Pułkownika *Chwoszczyńskiego*, grenadyera *Krassowskiego*, podoficiera *Mosseiewa*, i wołał na żołnierzy: *Pozabijam was wszystkich!* Udało mu się nakoniec opanować chorągiew i poprowadzić zbuntowane kompanie na plac Senatu. Na wychodzie z koszar, przy tamie *Fontanka*, rzekł do *Alexandra Bestużewa*, którego obok siebie spostrzegł: *Niech diabli wezmą konstytucyjną, nie prawdą?* — *Zapewne*; odpowiedział *Bestużew*, i zapewnia, że iak nayszczerzej. Twierdzi również, że pomimo swego postępowania w koszarach pułku Moskiewskiego i chociaż bunt był podniósł, sumienie jego zaczęło nim miotać; że nawet wstając zrana, następujące ze łzami przestał do Boga modły: *O mój Boże! Jeśli przedsięwzięcie nasze iestt sprawiedliwe, dozwól nam swego wsparcia: iestt nie niech się spełniana nas twoja wola*.

Tym samym sposobem dokonano buntu w pułku grenadyerów przybocznych. Gdy żołnierze do wykonania przysięgi wyszli, zbliżył się do nich Podporucznik *Kożewników*, iak sam przyznaje, pijany. Dowiedziawszy się od *Sutowa* (są jego słowa), że wyznaczona przez towarzystwo tajne do powstania chwila, już nadeszła, chciałtem sobie dodać odwagi, i napiwszy się trunku mocnego, obłąkałtem zmysły.

(1) *Michał Bestużew* zaprzecza, iżby to powiedział; co żołnierze pułku zeznają.

(Dalszy ciąg nastąpi).